

Kryzys rządowy w Bułgarii

Łukasz Kobeszko

8 czerwca utworzony w grudniu ubiegłego roku gabinet Kirila Petkowa stracił większość parlamentarną. Koalicję rządową – złożoną z partii premiera Kontynuujemy Zmiany, Bułgarskiej Partii Socjalistycznej i liberalnej Demokratycznej Bułgarii – opuściło ugrupowanie Jest Taki Naród (ITN), posiadające 25 posłów w 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym. Lider ITN, piosenkarz Sławi Trifonow, zapowiedział wycofanie z rządu ministrów nominowanych przez jego partię: wicepremiera i ministra rozwoju regionalnego i robót publicznych Grozdana Karadżowa oraz szefów resortów – spraw zagranicznych Teodory Genczowskiej, energetyki Aleksandra Nikołowa oraz młodzieży i sportu Radostina Wasilewa. Wszyscy złożyli już dymisje, ale będą pełnić swoje funkcje do czasu powołania następców. Po kilku dniach Wasilew ogłosił jednak, że odchodzi z ITN i nadal będzie wspierać rząd. Dodał przy tym, że partię „opanowała mafia i ludzie zmierzający do zahamowania procesu reform rozpoczętych przez gabinet Petkowa”.

Lider ITN uzasadnił wyjście z koalicji „zdradziecką polityką” rządu – według niego premier miał obiecać UE szybkie zniesienie blokady negocjacji akcesyjnych Macedonii Północnej, bez spełnienia bułgarskich postulatów (tj. wpisania do macedońskiej konstytucji Bułgarów jako jednego z narodów konstytutywnych oraz wypełnienia postanowień traktatu o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy z 2017 r.). Trifonow skrytykował też wypłacanie rekompensat za wzrost cen energii, które to działanie uznał za przejaw braku dyscypliny budżetowej. Premier Petkow odrzucił te sugestie jako populistyczne i stwierdził, że nie realizuje zakulisowej strategii w kwestii macedońskiej. Podkreślił, że rząd nie podnosi znacząco wydatków i że to kontrolowany przez ITN resort rozwoju regionalnego sam naciskał na zwiększenie budżetu na inwestycje drogowe o ponad 3,5 mld lewów (ok. 1,7 mld euro). Pozostałe partie koalicji (Kontynuujemy Zmiany, Bułgarska Partia Socjalistyczna i Demokratyczna Bułgaria) sprzeciwiają się wcześniejszym wyborom. Podobnego zdania jest prezydent Rumen Radew, który twierdzi, że w obecnej sytuacji międzynarodowej przyspieszone wybory wywołałyby w kraju chaos.

Największy klub opozycyjny – GERB–SDS – 14 czerwca złożył wniosek o wotum nieufności wobec rządu. Uzasadniał go tym, że Petkow „prowadzi niekompetentną i błędną politykę gospodarczą i finansową” (parlament ma głosować w tej sprawie 21 czerwca). Tego samego dnia minister spraw zagranicznych ujawniła w parlamencie – jako potwierdzenie zarzutów kierowanych pod adresem premiera o „uległość” i „zdradę narodową” – fragmenty tajnych depech z kontaktów między Sofią a Skopje. Przewodniczący parlamentu Nikoła Minczew (z koalicyjnej partii Kontynuujemy Zmiany) odrzucił wniosek opozycji o utajnienie dalszych obrad. W reakcji na to 16 czerwca kluby opozycyjne GERB–SDS, Ruch Praw i

Wolności (DPS) oraz Odrodzenie, wsparte przez 20 posłów ITN, odwołały go ze stanowiska. Tego samego dnia wieczorem partie rządowe zorganizowały przed Zgromadzeniem Narodowym kilkusetosobowe demonstracje. Przewodniczący opozycyjnego Odrodzenia Kostadin Kostadinow określił je mianem „próby wywołania Majdanu i przeprowadzenia zamachu stanu”. 17 czerwca lojalność wobec rządu deklarowało sześciu z 25 posłów ITN. Z ich poparciem rząd mógłby liczyć na 115 głosów, podczas gdy wymagana większość wynosi 121.

Komentarz

- Przetrawanie rządu Petkova i odrzucenie wotum nieufności (21 czerwca) byłyby możliwe po rozszerzeniu frondy w ITN o kolejnych posłów. Oznaczałoby to kontynuację reform i nacisk na stopniowe uniezależnianie się Bułgarii od Rosji. Przegłosowanie wotum nieufności wobec rządu może skutkować destabilizacją polityczną bądź ukonstytuowaniem się niespójnej większości zbudowanej przez dotychczasową opozycję (GERB, DPS, Odrodzenie). Taki gabinet mógłby przyjąć bardziej ugodowe stanowisko względem Rosji i wrogię wobec akcesji Macedonii Północnej do UE. Szczególnie problematyczna byłaby obecność w koalicji Odrodzenia, które w pełni identyfikuje się z tezami kremlowskiej propagandy. Utworzenie większości z tym prorosyjskim ugrupowaniem byłoby ryzykownym scenariuszem dla partii GERB, tym bardziej że kryzys polityczny jej sprzyja – w ostatnich miesiącach zaczęła ona poprawiać swoje notowania i wysunęła się na pierwsze miejsce w sondażach (23%). Poparcie rządu mniejszościowego Petkova mogłoby się okazać korzystne dla GERB, zwłaszcza gdyby w zamian za nie nastąpiło zatrzymanie bądź złagodzenie procesu rozliczeń nadużyć gabinetu Bojka Borisowa. GERB nie musiałby wówczas brać odpowiedzialności za rządy w czasach rosnących cen i mógłby czekać na sprzyjający moment dla rozpisania nowych wyborów. Mało prawdopodobne wydaje się wejście GERB do dotychczasowej koalicji – partie do niej należące (zwłaszcza Kontynuujemy Zmiany i Bułgarska Partia Socjalistyczna) doszły bowiem do władzy, kontestując nadużycia wieloletnich rządów GERB.
- Wyjście ITN z rządu może wynikać ze spadającej popularności tego ugrupowania, a także niekonwencjonalnego działania jego lidera – chimerycznego byłego muzyka, biznesmena i celebryty. ITN był chwiejnym partnerem koalicyjnym w kluczowych kwestiach – od reformy wymiaru sprawiedliwości, poprzez wydatki budżetowe, aż po pomoc wojskową dla Ukrainy. Trifonow zgłaszał w mediach inicjatywy niekonsultowane z Petkowem i resztą sojuszników (np. na początku roku zaproponował zniesienie blokady negocjacji akcesyjnych Macedonii Północnej z UE w zamian za szybkie przyjęcie Bułgarii do strefy Schengen). Lider ITN ogłosił wyjście z koalicji bez zasięgnięcia opinii statutowych organów partii w tej sprawie, co wpisuje się w styl działania tego polityka, opierający się na wzbudzaniu emocji i sensacji. W ostatnich wyborach parlamentarnych w listopadzie 2021 r. ITN uzyskał ponad 9% głosów, głównie wśród młodego elektoratu wielkomiejskiego o sympatiach antysystemowych, obecnie zaś balansuje w sondażach na progu 5%. Coraz mniej wiarygodny jest profil antykorupcyjny partii (nie udało się jej obsadzić stanowisk w instytucjach zwalczających korupcję ani uzyskać wpływu na bank centralny czy media publiczne). Trifonow coraz częściej posługuje się retoryką obrony interesów narodowych i konieczności utrzymania przez Bułgarię dystansu wobec

„rozgrywek globalnych mocarstw”.

- Utrata większości parlamentarnej przez gabinet Petkowa i wyjście ITN z koalicji pod hasłem strzeżenia bułgarskiej racji stanu w sporze z Macedończykami zmniejszają szanse na zniesienie przez Sofię blokady procesu akcesji Macedonii Północnej do UE. Zarzuty zdrady interesów narodowych utrudnią rządowi zawarcie kompromisu. Mogły go zwiastować pozytywne komunikaty ze strony Petkowa i premiera Macedonii Północnej . Dimitara Kowaczewskiego, którzy w maju podczas wizyty w Stolicy Apostolskiej z okazji święta św. Cyryla i Metodego zapowiedzieli wolę przewyciężenia sporów i pojednania. Także prezydent Macedonii Północnej Stewo Pendarowski wypowiadał się w podobnym tonie – stwierdził, że jego kraj byłby w stanie zaakceptować kluczowy postulat Sofii, czyli wpisanie Bułgarów jako jednego z konstytutywnych narodów Macedonii Północnej do jej konstytucji. Zaprzepaszczenie rysującego się porozumienia przedłużyłoby kryzys procesu rozszerzenia UE i pogłębiło destabilizację polityczną regionu, a tym samym stanowiłoby czynnik sprzyjający polityce rosyjskiej względem Bałkanów.